

IZAJASZ 52,13-53,12

- 52,13 Oto **powiedzie się słudze mojemu**,
będzie wzniesiony i zostanie wywyższony, i będzie bardzo wysoko.
14. Jak zadrżeli (byli wstrząśnięci) nad ‘nim’¹ **liczni**,
– tak zniekształcony (zmasakrowany), **nieludzki** jest wygląd jego
i postać jego niepodobna ludziom –
15. tak ‘wzburzą’² się **narody liczne**,
wobec niego zamkną królowie usta swoje,
bo co nie zostało opowiedziane im, ujrzą,
i czego nie słyszeli, rozumieją.
- 53,1 Kto uwierzył usłyszanej przez nas wieści
i ramię **JHWH** nad kim się objawiło?
2. Że wyrósł jak pęd przed nim
i jak korzeń z ziemi suchej,
nie był postawny ani wspaniały,
byśmy go dojrżeli, ani dostojny, byśmy mieli w nim upodobanie.
3. **Wzgardzony** i porzucony przez ludzi (**mężów**),
mąż boleści i zaznajomiony z **chorobą**
i jak ten, przed którym ukrywa się twarz,
wzgardzony, tak że nie szanowaliśmy go.
4. Zaprawdę **choroby** nasze on (sam) poniósł
i **boleści** nasze – dźwigał je,
a my uważaliśmy go za **zranionego (ugodzonego)**,
pobitego (zabitego) przez **Boga** i zhańbionego.
5. Ale on przebity został z powodu naszych **przestępstw**,
starty z powodu naszych **win**,
kara za zbawienie nasze na nim
i sińcem (tłuczoną raną) jego zostaliśmy uzdrowieni.
6. My wszyscy jak owce zbłądziliśmy,
każdy na drogę swoją skierowaliśmy się,
a **JHWH** sprawił, że spadła na niego
wina nas wszystkich.

¹ Korekta suf. za 2 Mss, S, T i θ’.

² Korekta w oparciu o G (czas. 𐤍𐤒).

7. Został udręczony, a on zgiął się
i nie otworzył ust swoich,
 jak baranek, który na zarżnięcie jest prowadzony,
 i jak owca, która przed strzygącymi ją oniemiała,
 i nie otworzył ust swoich³.
8. Z więzienia i z sądu został zabrany,
 a z pokolenia jego/losem jego⁴, kto się zajmuje,
 że został odcięty od ziemi żyjących,
 z powodu **przestępstwa** ludu ‘jego został **ugodzony** na śmierć’⁵.
9. I dano z niegodziwcami grób jego
 i z ‘czyniącymi zło (grobowy) kopiec jego’⁶,
 mimo że żadnego gwałtu nie popełnił
 i nie było podstępu na ustach jego.
10. A **JHWH** zechciał **zetrzeć** go ‘(?)’⁷,
 ‘naprawdę ustanowił’ zadośćuczynieniem **życie jego**.
 Ujrzy potomstwo, długo będzie żył,
 a wola **JHWH** przez niego **zostanie zrealizowana (powiedzie się)**⁸.
11. Z powodu trudu życia swego ujrzy ‘światło’⁹,
 nasyci się ‘poznaniem go (swoim)’¹⁰.
 Usprawiedliwia sprawiedliwy, **sługa mój liczných**
 i **winy** ich on dźwiga.
12. Dlatego dam mu udział pośród **liczných**
 i z wieloma będzie dzielić łup
 w zamian za to, że wydał na śmierć **życie swoje**
 i do **przestępców** został zaliczony,
 a on grzech **liczných** poniósł

³ Powtórzenie identycznych słów z 53,7aβ – pomyłka czy raczej podkreślenie milczenia sługi?

⁴ Oba znaczenia są możliwe.

⁵ Lekcja TM: *ludu mego plaga na niego*. Powyższe tłumaczenie za Q^a עמו נגע, ale zamiast końcowego למו w oparciu G czytam למות.

⁶ Trzeba dokonać rekonstrukcji domniemanego tekstu (sensownego rzeczowo i bliskiego zachowanym spółgłoskom): עשי רע wraz z בקרו (בקה w znaczeniu *grób, grobowiec*).

⁷ Końcówka tej linii i początek kolejnej są tak niejasne, że najlepiej czytać אמת שם (rozwiązanie minimalistyczne).

⁸ W 52,13 stoi czasownik שכל hi., a w 53,10 bliskoznaczny צלה.

⁹ Uzupełnienie za Q^{a,b} i G.

¹⁰ Korekta wokalizacji masoreckiej (prawdopodobnie dopełnienie czasownika שבע).

i na rzecz **przestępców** występuje.

Ze względu na przejrzystość zaznaczeń w tłumaczeniu kolorem oznaczono jedynie powtarzające się najbardziej charakterystyczne słowa, pomijając cały szereg pojawiające się wiele razy wyrazów (głównie czasowników, w tym dla przebaczenia grzechów).

Tzw. pieśni o słudze Pana należą do jednych z najważniejszych tekstów starotestamentowych, odczytywanych jako zapowiedź życia i działalności Jezusa. Wszystkie cztery pieśni pojawiają się jako teksty kazalne. W bieżącym roku liturgicznym w pierwszej pieśni o słudze JHWH (Iz 42,1-4), która była tekstem kazalnym na 1. niedzielę po Epifanii¹¹, Bóg zaprezentował swego sługę-proroka. Czwarta i ostatnia pieśń (Iz 53,12-53,12) ukazuje ostatni etap jego służby. Opowiada o słudze-proroku, który sam nie dochodzi już do głosu. Choć czwarta pieśń nie może pochodzić od samego proroka, to wiele wskazuje na to, że należy ją osadzić w okresie wygnania babilońskiego.

Stosunkowo obszerny tekst dzieli się na 3 części:

52,13-15: początkowa mowa JHWH (Bóg mówi w 1 os.) o wywyższeniu i poniżeniu sługi, w której zapowiedź powodzenia kontrastuje ze strasznym poniżeniem, zmasakrowaniem sługi

53,1-11aα: wyznanie *my* o losie sługi i znaczeniu cierpienia jego – to długie wyznanie można podzielić dalej następująco:

53,1: wprowadzenie do zaskakujące i trudnego do zrozumienia wyznania

53,2-3: nieprzywiązywanie wagi do nieznaczącego, wzgardzonego i cierpiącego sługi

53,4-6: prawda jest inna – zastępcze cierpienie sługi za nasze winy

53,7-10aα: cierpienie i śmierć niewinnego sługi za winy ludu

53,10aβ-11aα: przyszłe powodzenie sługi i realizacja woli JHWH

53,11aβ-12: końcowa mowa JHWH o odkupieńczym dziele sługi dla licznych (przestępców). Pieśń ta ma więc ramową budowę, gdyż *nasze* wyznanie otaczają Boże wyrocznie.

Początkowa mowa JHWH (**52,13-15**) nawiązuje do prezentacji przez Boga sługi z pierwszej pieśni (42,1: *oto + sluga mój*) – swego najwyższego niebiańskiego dworzanina, noszącego królewski tytuł sługi Bożego. Los sługi toczy się na oczach ludów (52,15), do których został wysłany sługa-prorok (42,1,4; por. też *usta* w 53,9). Jak sugeruje porównanie (*tak...jak*) *licznych* (52,14) z *narodami* (52,15), trzeba obie grupy od siebie odróżniać. Kończąca wyrocznia, mówiąc o winach *licznych* (53,11b), każe utożsamiać ich z *my* środkowego wyznania (por. 53,4a.5-6.8b). Zaś środkowa część, w której *my* jest świadomy, że sługa obarczony został *naszymi* winami, przestępstwami (por. 43,27), każe widzieć w *my* Izraela,

¹¹ Druga (Iz 49,1-6) i trzecia (Iz 50,4-9 – Niedziela palmowa) należą do IV rzędu tekstów kazalnych.

wygnańców czy kogoś, kto w jego/ich imieniu zabiera głos (i kto oczywiście jest różny od sługi, o którym opowiada). To, czego doświadczył sługa, wywołuje przerażenie wśród Izraelitów/wygnańców (52,14). Jak się zdaje, sługa był torturowany, tak że z trudem można w nim rozpoznać człowieka. Poruszeni są nie tylko Izraelici/wygnańcy, ale i liczne ludy (52,15). Są nie tylko przerażeni, ale i zbici z tropu, tak że nie wiedzą, co powiedzieć. Być może jest to reakcja ludów nie tyle na cierpienie sługi, ile na jego zapowiedziane ostateczne wywyższenie (52,13). Zapowiedź przewyższającego wszystko (3 czasowniki z 52,13b są czyś w rodzaju superlatywu) uhonorowania Bożego sługi, stające w jaskrawym kontraście do jego nieszczęścia (52,14), sprawia, że trudno je pojąć. Jednak to, o czym wcześniej nie słyszeli, tj. o zbawczym wymiarze służby sługi (**powodzenie** misji sługi; zob. też poniżej), teraz mają okazję zrozumieć.

Wyznanie ze środkowej części (**53,1-11aα**) bliżej nieokreślonego *my* – Izraelitów/wygnańców czy jakiejś grupy wśród wygnańców izraelskich – opisuje los sługi (od 53,2). Wyznający ma świadomość tego, że to, co przekazuje, a co bez Bożego objawienia byłoby nie do pojęcia, jest tak zaskakujące, niesłychane, że aż trudno w to uwierzyć (53,1). W objawieniu tym jawna staje się zbawcza potęga Boga (*ramię JHWH*). Po takim wprowadzeniu przechodzi się do relacji o losie sługi-proroka. Okazuje się, że sługa był niskiego (społecznie) pochodzenia i nie miał w sobie nic królewskiego (53,2; w kontraście do 42,1), nawet gorzej, był odrzucony, pogardzany oraz **cierpiał** fizycznie i psychicznie (53,3). **Cierpienie** i **choroba** spowodowały nie tylko społeczne odrzucenie, ale też zgodnie z panującymi (nie tylko ówczesnie) przekonaniem (por. 5 Mż 28,59.61; 29,21; Iz 1,5-6; Hi 5,18) jego cierpienia uznawano za Bożą karę, naruszając w ten sposób godność i prawa sługi¹² (53,4b). Jednak prawda była zupełnie inna: sługa wziął na siebie konsekwencje *naszych* win, które były karą Bożą dla *nas* (53,4a – tylko tutaj pojawia się terminologia kultowa; 53,5). Cierpienie sługi, który został zgładzony – jeśli kierować się podstawowym sensem słowa *przebić* (*zetrzeć* ma znacznie szersze znaczenie), przynosi *nam* ocalenie, zbawienie, powodzenie, mimo że odeszliśmy od Bożych przykazań (53,6). *My* wszyscy bez wyjątku zeszliliśmy z Bożych dróg, a Bóg (na początku 53,6b stoi uwypuklony podmiot *JHWH*, przeciwstawiony *my* z pierwszej części wiersza) obciążył odpowiedzialnością za to sługę.

We fragmencie 53,7-10aα, częściowo wzorowanym na Jer, w której prorok wspomina o swoich cierpieniu i odrzuceniu (por. Jer 11,19), szerzej ukazano tragiczny los sługi, który w ucisku, prześladowany nie skarżył się, przyjął swoje poniżenie (53,7; co odpowiada postawie

¹² Takie jest znaczenie czas. ענה (pu.), który przetłumaczono powyżej jako *zhańbiony*.

sługi z 50,5-6), był więziony i sądzony, a następnie został zgładzony (53,8). Nawet jeśli końcówka wiersza jest rekonstrukcją, to *odcięcie od krainy żyjących* nie pozostawia wątpliwości, że sługa poniósł śmierć (por. też 53,12). Nic bliższego nie dowiadujemy się o jego procesie i więzieniu. *My* się jego losem w ogóle nie przejmowaliśmy. Sługa był w swym cierpieniu osamotniony. Został pogrzebany w sposób hańbiący, bo razem z *niegodziwcami* (53,9a), choć w rzeczywistości nie uczynił – w czynach i słowach (!) – niczego, czym zasłużyłby na skazanie i taki pochówek (53,9b). Ale sługa nie był jedynie ofiarą niesprawiedliwego traktowania przez ludzi, lecz także czy przede wszystkim to Bóg zechciał, by sługa-prorok poniósł konsekwencje nie swoich win (53,10aα). Niestety z drugiego półwiersza w 53,10aα jedyne pewne słowa to *זָדוֹן* (*zadośćuczynienie, odszkodowanie*) wraz z *וְחַיָּו* (*życie jego*): życie sługi, jego osoba stanowi *זָדוֹן*, jest więc środkiem, za pomocą którego odszkodowanie za winę zostaje uregulowane. Ponieważ w czwartej pieśni o słudze JHWH nie znajdujemy prawie żadnych wyobrażeń ofiarniczych, życie sługi stało się nie ofiarą przebłagalną (dla Boga), lecz przez Boga ustalonym sposobem uwolnienia *nas*, Izraela/wygnańców, od konsekwencji win (myśl zamykająca tę część wiąże się bezpośrednio z zamknięciem poprzedniej części – 53,6b). Zatem 53,10aα niejako podsumowuje to, co znajduje się w centrum 53,4-6, czyli zbawcze znaczenie cierpienia sługi dla *nas*.

Ostatnia część wyznania 53,10aβ-11aα mówi o szczęśliwej przyszłości sługi, który poniósł śmierć, co powoduje kłopoty interpretacyjne. Jak rozumieć wobec śmierci sługi stwierdzenia o *długim życiu (ujrzenie światła* oznacza tyle co „żyć”; np. Ps 49,20) i *ujrzeniu potomstwa*?¹³ W każdym razie wola JHWH, zbawcze zamierzenie Boga w ten sposób zostało zrealizowane. *Nasze* zbawienie obejmie zgodnie z końcową wyrocznią również samego sługę (por. 53,12). Potomstwo i długie życie są w ST głównymi dobrami zbawczymi, wynikającymi z Bożego błogosławieństwa (np. Hi 42,16; 2 Mż 20,12; 5 Mż 4,40; Ps 127,3; 144,12). Osobiste powodzenie sługi zostało opisane w typowy dla ST sposób jako długie życie, cieszenie się potomstwem i poznaniem JHWH. Być może tylko w taki konkretny sposób, za pomocą kategorii, które są bliskie doświadczeniu starotestamentowego człowieka, dało się opisać zbawienie sługi. Tak czy inaczej, nic nie sugeruje tutaj, by dałoby się je sprowadzić do późniejszej nauki o zmartwychwstaniu czy pośmiertnej szczęśliwości. Mamy do czynienia z próbą ujęcia w zrozumiałych słowach niemożliwego do wypowiedzenia powodzenia zmarłego sługi. Wtedy i pojęcie *poznania Boga* jawi się jako sensowne, gdyż oznacza, że społeczność Boga ze sługa została podtrzymana. Tym samym wywyższenie sługi z 52,13b

¹³ Wyjściem z tej trudności jest przyjęcie metaforycznego znaczenia wyrażen mówiących albo o śmierci, albo o przyszłym szczęściu sługi.

staje się faktem. Nie ma możliwości dokładniejszego opisanie tej rzeczywistości, jak tylko za pomocą takich obrazowych, metaforycznych określeń. Ale metaforycznie nie oznacza nierealnie: chodzi o rzeczywiste Boże działanie, które wymyka się ludzkiemu pojmowaniu. Wg 53,12(aα) sługa uczestniczy w zbawieniu Izraela, tak że długie życie i powodzenie sługi powiązane jest z oczekiwaniami dotyczącymi całego Izraela.

Końcowa wyrocznia JHWH (53,11aβ-12) potwierdza czy może była podstawą interpretacji w środkowym wyznaniu cierpienia i śmierci sługi oraz jego przyszłego powodzenia. Sługa przyniósł uniewinnienie (פָּרַח hi.), zbawienie *licznym* (por. 52,4), Izraelitom/wygnańcom (53,11aβ-b). Nagrodą sługi – wyrocznia jeszcze raz podkreśla odkupieńczy wymiar śmierci sługi – będzie jego udział w zbawczej przyszłości licznym. Jak wskazuje paralelizm, *licznych* trzeba utożsamiać z *wieloma* (por. charakterystykę Izraela w 1 Mż 18,18; 4 Mż 14,12 itp.): sługa będzie się cieszył takim samym powodzeniem jak mocny i liczny lud Izraela (53,12). Wyrocznia ta koncentruje się na zbawieniu Izraela, na przemianie i wywyższeniu ludu izraelskiego, a wraz z nim i sługi, a tym samym stanowi odzwierciedlenie początkowej wyroczni, mówiącej o (poniżeniu i) ostatecznym wywyższeniu sługi, o powodzeniu jego i jego misji.

Sługa-prorok wypełnił z powodzeniem swoją misję, którą scharakteryzowano w pierwszych dwóch pieśniach (42,1-4 i 49,1-6). Jego zadaniem było zaprowadzenie Bożego, zbawiennego porządku na całym świecie (42,1.4; 49,6). Droga do tego miała wieść przez nawrócenie Izraela/wygnańców i ich powrót z wygnania (49,5-6), co stałoby się przekonującym świadectwem dla narodów, zbawczym *światłem*, które wprowadzi je w sferę tego uniwersalnego zbawczego porządku (45,18-23 oraz 52,15). Sługa jednak natrafił na poważne przeszkody już na etapie realizacji swej misji wobec Izraela (trzecia pieśń 50,4-9; też 49,4). Ponieważ w ostateczności został zgładzony – przypuszczalnie w wyniku niesprawiedliwego procesu, co sugerowałyby, że nie przez wygnańców (ale nie wyklucza to możliwości, że przyłożyli rękę do jego unicestwienia, gdyż najwyraźniej wcześniej mało kto mu wierzył: 49,4; 50,6) – do głosu dochodzą ci, którzy powołując się na Boże wyrocznie, objawienie (por. też 53,1), w tej katastrofie i wydawałoby się ostatecznym przypieczętowaniu niepowodzenia sługi, zarówno osobistego, jak i jego misji, dojrżeli paradoksalnie jej spełnienie. W cierpieniu i śmierci proroka-sługi najpierw *my*, reprezentując lub będąc tożsamymi z *licznymi*, ujrzeliśmy zbawcze działanie Boga, a wyznając to, dajemy świadectwo swemu nawróceniu, a tym samym zapoczątkowujemy proces, który zgodnie z drugą pieśnią (49,5-6) doprowadzi w końcu do wypełnienia uniwersalnej misji sługi.

Jak się wydaje, choć trudno to z całkowitą pewnością stwierdzić, sługą-prorokiem był sam Deuetroizajasz (jak zwykle się nazywało anonimowego proroka działającego w epoce wygnania babilońskiego, którego słowa legły u podstaw Iz 40nn), który poniósł śmierć, mimo swego przekonania o Bożym wybraniu i uniwersalnej misji. Choć sługa spotkał się z powszechnym odrzuceniem, jego uczniowie-*my* wyciągnęli z tego zaskakujący wniosek: śmierć sługi-proroka nie stanowiła końca jego misji, lecz umożliwiła jej spełnienie. Pozorne niepowodzenie proroka, który zostaje odrzucony przez swoich i zgładzony przez obcych, okazuje się drogą do wypełnienia jego misji.

Chrześcijanie w słudze JHWH z pieśni dojrżeli po zmartwychwstaniu Jezusa zapowiedź Jego życia, działalności i misji. Jezus okazał się tym obdarzonym królewską godnością posłannikiem Bożym, którego zadaniem było zbawienie całego świata. Lecz dokonało się to nie tyle przez Jego słowa, ale przez Jego pasję. Poniósł konsekwencje naszych win, tj. doświadczył oddzielenia od Boga, by otworzyć nam drogę do Boga, byśmy mogli uwierzyć, że Bóg chce naszego zbawienia. Śmierć sługi Jezusa nie była ofiarą, która miała przebłagać Boga, ale sposobem na to, byśmy uwierzyli i przyjęli zbawienie przygotowane dla nas przez Boga. Przyjęcie bez skargi swego niesprawiedliwego losu, skazanie i śmierć sługi przywodzi nam na myśl ostatnie chwile życia Jezusa. Trudno się więc dziwić, że czwarta pieśń o słudze jest wielkopiątkowym tekstem kazalnym. W niej wsłuchujemy się w Boże wyrocznie i w odpowiedzi na nie wyznajemy przed światem, że sprawiedliwy sługa Boży został zgładzony dla naszego zbawienia.

Jak sądzę, oszczędny sposób zrelacjonowania tragicznej śmierci sługi, może podpowiadać, że w kazaniu wielkopiątkowym nie chodzi o epatowanie słuchaczy ogromem cierpień Jezusa, o odmalowywanie Jego zmasakrowanego ciała (por. film M. Gibsona), lecz o wyznanie: za nas i dla naszego zbawienia sługa Boży został poniżony i wywyższony.